



W 75 rocznicę
urodzin
K. J. Woroszyłowa



W uznaniu wybitnych
zasług Przewodniczą-
cego Prezydium Rady
Najwyższej ZSRR K. J.
Woroszyłowa, położo-
nych w obronie pań-
stwa radzieckiego Pre-
zydium Rady Najwyż-
szej ZSRR nadało mu
tytuł Bohatera Związ-
ku Radzieckiego z jed-
nocześnie wręczeniu
Orderu Lenina i medali
Złotej Gwiazdy.

Z okazji 75 rocznicy
urodzin K. J. Woroszy-
łowa wystosowali do
niego serdeczne depesze
gratulacyjne Aleksander
Zawadzki — Przewodni-
czący Rady Państwa
PRL, oraz w imieniu
KC PZPR — I sekretar-
z Komitetu Central-
nego — Bolesław Bie-
rut.

Wyciągi koni radzieckich sensacją Paryża

Radzieckie konie, które
przybyły do Paryża, aby wziąć
udział w międzynarodowych
wyciągach klusków zachwy-
ciły specjalistów i trenerów
francuskich swą wysoką formą.
Jutro, w niedzielę trzy ko-
nie radzieckie wezmą udział
w trudnym biegu o Wielką
Nagrode Francji. Walczyć bę-
dą one o zwycięstwo z 15 in-
nymi końmi amerykańskimi,
francuskimi, włoskimi itd.
Zainteresowanie biegiem, w
którym po raz pierwszy biorą
udział konie radzieckie, jest
tak wielkie, iż organizatorzy
przewidują, że przybędzie na
nie około 100 tys. widzów



Jak nas informuje krakow-
ska pogodówka, po rannych za-
chmurzeniach, po południu w
Krakowie przewidywane są op-
ady śniegu.
Fala mrozów, która dała się
poważnie odczuć mieszkańcom
całej Polski już minęła i dziś
temperatura dnia będzie wy-
nosić około —10°C, nocą zaś
około —15°C.



Wacław Chybowski —
funkcjonariusz XXI Kom-
sariatu MO w Warszawie
uratował życie czworgu
dzieciom, pod którymi za-
tępnął się łódź, pokrywający
sław przy ul. Gdańskiej na
Zoliborzu. Bohaterski mili-
cjant bez wahania pospie-
szył na ratunek tonącym,
rzucając się w białą wodę do
lodowatej wody w kilkun-
astopiętny mroź.
Na zdjęciu: Bohaterski
militant z wziętą u 12-let-
niego Józefa i 7-letniego
Janusza Klejze — dwóch z 4
chłopców, którzy zawdzię-
czają mu życie.
CAF — fot. Dąbrowski

Cena 20 gr

echo KRAKOWA

Rok X

Kraków, sobota 4, niedziela 5 lutego 1956 r.

Nr 30

Marian Podkowiński

telefonuje z Berlina zach.:

Nowy konflikt w bońskiej komisji rządowej

W Bonn wybuchł nowy kon-
flikt w komisji rządowej.
Wywołało go nielojalne pocią-
gnięcie tzw. skrzydła mini-
sterialnego stronnictwa FDP,
na którego czele stoi wice-
kanclerz Bluecher. Jak się o-
kazuje, porozumienie jakie rze-
komo osiągnięte zostało w
sprawie reformy ordynacji wy-
borczej między stronnictwem
kanclerza Adenauera (CDU) a
frakcją parlamentarną FDP,
zostało ze strony frakcji FDP
osiągnięte bez porozumienia z
przedstawicielami tego stron-

nictwa w poszczególnych kra-
jach, wchodzących w skład
Republiki Federalnej.

Dzisiejsza prasa poranna, pi-
sząc o nowym konflikcie,
stwierdza, że między przedsta-
wicielstwem FDP w Bonn a po-
szczególnymi rządami krajo-
wymi FDP istnieje od dłuższe-
go czasu wiele nieporozumień
dotyczących polityki zagranic-
znej i wewnętrznej kanclerza
bońskiego.

Remilitaryzacja oraz pobór
do Wehrmachtu spotyka się z
coraz większym oporem spo-
łeczeństwa. A z drugiej strony
w masach robotniczych coraz
bardziej dochodzą do głosu u-
świadomione elementy, które
widzą czymś śladami kroczy
Adenauer. W takiej atmosferze
przygotowywane nowe wybory
do Bundestagu wpływają oczy-
wiście na zatargi pomiędzy po-
szczególnymi stronnictwami,
które walczą o każdy głos wy-
borcy, jeśli się chcą utrzymać
na powierzchni życia politycz-
nego w Bonn.

Festiwal Młodzieży Radzieckiej rozpocznie się we wrześniu br.

W celu podwyższenia po-
ziomu pracy masowo-
kulturalnej wśród młodzieży,
usprawnienia organizacyj-
nego tej pracy oraz w celu
przyspieszenia przygotowań
do VI Światowego Festi-
walu Młodzieży i Studen-
tów, Komitet Centralny Kom-
somolu, Centralna Rada Zwią-
zków Zawodowych i Minister-
stwo Kultury ZSRR postano-
wiły przeprowadzić od wrześ-
nia 1956 r. do maja 1957 r.
Wszelchwiązkowy Festiwal
Młodzieży Radzieckiej, pierw-
szą tego rodzaju imprezę w
ZSRR.

6 przedstawień „Porgy and Bess” odbędzie się w Stalinogrodzie

Wczoraj w późnych godzi-
nach wieczornych przybył
do Stalinogrodu amerykański
zespół „Everyman Opera”.

W czasie swego pobytu w
Stalinogrodzie artyści z za-
oceanu dadzą 6 przedstawień ope-
ry „Porgy and Bess” w teatrze
im. St. Wyspiańskiego oraz
dwie występy estradowe w
wielkiej hali parkowej w Sta-
linogrodzie. Bilety na wszyst-
kie przedstawienia zostały wy-
przedane w ciągu kilku go-
dzin.

Szajka złodziei okradała warszawskie kościoły

Wczoraj w Warszawie MO
zatrzymała zuchwałą pa-
rę złodziei 25-letnią nigdzie
nie pracującą Danutę Dobro-
wolską, oraz 23-letniego tech-
nika budowlanego Mariana Si-
korskiego.

Jak wykazało śledztwo, a-
resztowani wyspecjalizowali
się w okradaniu kościołów na
terenie Warszawy i wojewódz-
twa warszawskiego, uprawia-
jąc swój proceder od roku
1954.

Ofiarami ich przestępczej
działalności były: kościół św.
Floriana, katedra św. Jana,
kościół św. Jacka na Starym
Mieście, kościół Wzytek, oraz
kościół przy pl. Szembeka i
na placu Zbawiciela.

Znaczną część skradzionych
przedmiotów odnaleziono już
u paserów i osób, które na-
były je nieświadomie.
Do komisariatu MO zgłoso-
ło się kilkunastu księży, którzy
rozpoznali przedmioty skra-
dzone w swych parafiach.

Pafawag gotowy do rozpoczęcia produkcji wagonów dla Indii

Dzisiaj w wydziale W-2 w Pa-
fawagu ukończony został
montaż wszystkich maszyn i
urządzeń potrzebnych do uru-
chomienia produkcji wagonów
towarowych zamówionych
przez Indie. W wielkiej hali
stanęło około 50 nowych ma-
szyn m. in. wiertarki promie-
niste, nożyce gilotynowe, piły
tarczowe, frezarki, tokarki itp.
Obecnie ustawia się strugarki,
które potrzebne będą w dalszej
fazie produkcji.

250 mieszkań

otrzymały już
młode małżeństwa
w Nowej Hucie

W OSTATNICH miesia-
cach Huta im Lenina przy-
dzieliła ponad 250 miesz-
kań młodym małżeństwom.
Sprawę mieszkań dla roz-
dzielonych do tej pory
małżeństw rozwiązuje się
przez przebudowę niektó-
rych hoteli robotniczych
i remont dawnego Domu
Młodego Hutnika.

Zarząd Hotelu Huty im.
Lenina przydzielił już 105
małżeństwom wspólne
mieszkania.

Pierwszy samolot

„Deutsche
Lufthansa”
przyleciał do Warszawy

Dzisiaj o godz. 9.20 przyleciał
do Warszawy-Okęcie pier-
wszy samolot pasażerski „Deu-
tsche Lufthansa” zapoczątko-
wując nowe lotnicze połącze-
nie Berlina z Warszawą.

Samoloty „Lotu” kursują
między Warszawą i Berlinem 4
razy w tygodniu, od dziś sa-
moloty pasażerskie „Deutsche
Lufthansa” kursować będą 2
razy w tygodniu.

Nasze połączenia lotnicze z
11 stolicą Europy (mamy już
połączenia z Kopenhagą, Sztok-
holmem, Brukselą, Paryżem,
Pragą, Budapesztem, Bukare-
stem, Sofią, Belgradem i Mos-
kwą) zostaną więc wzmocnione.

Ambitnie walczyli polscy hokeiści i narciarze w piątkowych konkurencjach Igrzysk Olimpijskich

(Telefonem z Cortiny)

Mimo betonowej podkład-
ki tor bobslejowy nie wy-
trzymał już kilkunastodnio-
wych ciągłych treningów i za-
wodów. Porobiło się w nim
sporo wyrw. W jedną z ta-
kich jam wpadła na wiru
załoga Koniecznego. Bob, jak
sprężyna poszedł w górę i red.
Zróbik (najlepszy bobsleista
wśród dziennikarzy) jadący na
trzeciej pozycji zauważył nad
swoją głową nogi Swo-
wółtowarzysty z tyłu Swo-
wółtowski. Niewiele się na-
myślając chwycił go za prawą
nogę i wciągnął do bobu, sam
przytrzymując się na olbrzy-
miej szybkości lewą ręką za
poręcz bobu. W ten sposób
czwórka Koniecznego dojecha-
ła do mety, nie odpadając z
klasyfikacji.

Cortina zaczyna się powoli
wyludniać z zawodników, a
na ich miejsce zjeżdża coraz
więcej turystów. Robiło się co-
raz głośniejsze na ulicach, jednak
nastrój przypomina bardziej
karnawał, niż zawody sporto-
we. Mamy jednak nadzieję, że
jutrzejsze ostatnie konkurencje
dadzą — pierwszeństwo atmo-
sferze sportowej.

Bieg zjazdowy mężczyzn był
najbardziej emocjonującą
konkurencją VII Olimpiady Zi-



Radzieccy mistrzowie kauczukowego krążka gromią USA 4:0

HOKEJOWA reprezentacja
ZSRR odniosła piękny suk-
ces zwyciężając w piątek 3
bm. w olimpijskim turnieju
hokejowym niebezpieczną dru-
żynę USA — 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).
Bramki zdobyli: Chlystow,
Bobrow, Pantuchow i Kuzin
— po 1.

Po raz pierwszy podczas o-
limpijskiego turnieju hokejo-
wego stadion lodowy w Cor-
tina wypełniony był do osta-
tniego miejsca. Spotkały się
przecież dwa zespoły, które
nie poniosły dotychczas po-
rażki. Amerykanie po sensa-
cyjnym zwycięstwie nad Ka-
nadą stali się najgroźniejszym
przeciwnikiem hokeistów ra-
dzieckich w walce o złoty me-
dal olimpijski.

Z okazji 5-lecia ser-
deczne życzenia zespoło-
wi redakcyjnemu „Zi-
cia Literackiego” składa
„Echo Krakowa”.

Pierwsza tercja jest zapo-
wiedzią bardzo zaciętej walki.
Drużyna radziecka uzyskuje
przewagę, ale Amerykanie
bronia się bardzo skutecznie
i raz po raz inicjują swe nie-
zwykle niebezpieczne, błyska-
wiczne ataki. Obroncy ra-
dzieccy nie dają się zaskoczyć,
zawsze są na miejscu i inter-
wenują skutecznie. Tymcza-
sem napastnicy radzieccy
przeprowadzają wiele niebez-
piecznych akcji ofensywnych,
lecz kończą się one na feno-
menalnym bramkarzu USA
Ikoli, który jest zaporą nie
do przebycia. Tercja kończy
się bezbramkowo. Następną
ma zupełnie podobny prze-
bieg. Jednakże w 14 minucie
Chlystow zmusza Ikole do ka-
pitulacji. W kilka minut póź-
niej Bobrow przegrywa pojedy-
nek sam na sam z młodzim
kim bramkarzem amerykań-
skim.

Ostatnia tercja nie zaczyna
się najlepiej dla zespołu ra-
dzieckiego. Ikolów wędruje
na „ławę kar” i zespół radzie-
cki gra w czwórkę. Ameryka-
nie chcą za wszelką cenę wy-
korzystać swą przewagę lic-
bową i ruszają do gwałtowne-
go ataku. Nie udaje im się je-
dnak sforsować doskonałej de-
fensywy radzieckiej. Minuty
płyną, a wynik nie ulega
zmianie. Teraz przewaga dru-
żyny radzieckiej rośnie z każ-
dą chwilą i wreszcie w 14 mi-
nucie Szuwałow pięknie wy-
puszcza Babieca, ten myli Ikole
i podaje do Bobrowa. który
bez trudu zdobywa bramkę.
Tak więc na 6 minut przed
zakończeniem spotkania wynik
wydaje się przesadzony. Rze-
czywiście, Amerykanie nie
mają już nic do powiedzenia.
W minucie po bramce Bobro-
wa, Pantuchow podwyższa
wynik meczu na 3:0, a w 2
minuty później Kuzin zdoby-
wa czwartą bramkę, pieczętu-
jąc niekiedy sukces reprezen-
tacji ZSRR.

Sędziowali Hanzer (Szwaj-
caria), Bernard (Niemcy).

Sztangista Nikitin

łaje
rekord świata

MOSKWA

W Świerdłowsku odbył
się dwudniowy turniej
sztangistów uralskiego o-
kregu wojskowego, z u-
działem Worobiowa, Niki-
tina i innych, znanych za-
wodników radzieckich.

Doskonały wynik uzyskał
Nikitin. Wycisnął on sztan-
gę o wadze 121 kg, bijąc o
0,5 kg własny rekord świa-
ta z r. ub.

Yves Montand odwiedzi Kraków

Znakomity pieśniarz paryski
Yves Montand, znany pu-
bliczności polskiej z filmu
„Cena strachu”, przygotowuje
się do wyjazdu do Związku Ra-
dzieckiego i krajów demokracji
ludowej.

Po pobycie w Warszawie
Yves Montand zamierza od-
wiedzić Kraków.

Fraxes na frazesie

DWA tysiące słów wspólnego komunikatu i deklaracji waszyngtońskiej nie mówi prawie nic o konkretnych wynikach rozmów między Eisenhowerem a Edenem.

Jest to zrozumiałe, gdyż konkretnych porozumień nie osiągnięto. Stany Zjednoczone i W. Brytania mają iść dalej starzymi koleinami „polityki siły” i „wzajemnej rywalizacji”. Nie jest to rzecz, którą chcieliby rozgłaszać i dlatego, jak to bywa zwykle, gdy nie ma się nic do powiedzenia, a okoliczności do tego zmuszają — mówi się bardzo wiele i bardzo ogólnikowo.

W deklaracji waszyngtońskiej frazes jeździ na frazesie i frazesem pogania. I do tego frazesy te nie zawsze są szczęśliwie dobrane. Dla przykładu — Eden i Eisenhower oświadczają: „pragniemy gorąco pomóc narodom w zaspokojeniu ich aspiracji”. Faktycznie jakim by innym celem służyło wysłanie spadochroniarzy angielskich na Cypr? Albo 60 pacyfikacji przeprowadzonych w Kenii w styczniu br.?

Lub taki frazes: „popieramy podstawowe prawa ludzi do posiadania rządu według własnego wyboru”. Czy ktoś wspominał tu o Gwatemali?

Nie wiadomo, na co liczyli panowie Eden i Eisenhower podpisując się pod tymi frazesami zaadresowanymi głównie do krajów Bliskiego Wschodu. W każdym razie warto odnotować, że już nazajutrz po ogłoszeniu ich wspólnego oświadczenia, ambasador Libanu w Waszyngtonie w imieniu ośmiu państw arabskich zaproteściwał przeciwko próbom USA, Anglii, Francji ingerowania w wewnętrzne stosunki między tymi krajami.

Jeśli więc Eden i Eisenhower liczyli na to, że ich frazesy zostaną przyjęte za dobrą monetę, bardzo szybko spotkało ich rozczarowanie.

Nowy typ imprez WDK

Spotkamy się w Domu Kultury. Pod taką nazwą organizowane będą w każdą sobotę imprezy rozrywkowe dla pracowników różnych zakładów pracy i instytucji krakowskich. Program inauguruje dziś o godz. 16.15 wieczornica dla pracowników bankowych w Teatrze „Studio”. Udział w niej weźmie oprócz solistów Polskiego Radia zespół mandolinistów Banku Inwestycyjnego w Krakowie.

Tandeta zostanie przeniesiona na ulicę Wodną

Dużo uwagi poświęciliśmy na łamach „Echa” sprawie przeniesienia krakowskiej tandety w inne, bardziej do tego celu nadające się miejsce.

Jak nas informuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Targowiska”, tandeta zostanie wkrótce przeniesiona na ulicę Wodną w pobliżu Płaszowa.

Podsluchane...

Sieć podsłuchową wysłuchała o Monro. Zapotrzebowanie na heim w Salzburgu, w karty wstępu było tak, którym przed 1945 r. często przebywali goście Hitlera, jak np. Mussolini, Ciano, Tito. Sieć ta zainstalowana została przez gestapo. Przewodny jej prowadzi do pomieszczenia znajdującego się w piwnicy i byłby starannie ukryte w ścianach pod tapetą.

Amerykański historyk przybył niedawno do Sztokholmu, by wygłosić w tamtejszym uniwersytecie wykład o amerykańskiej gwiazdzie filmowej Marilyn Monroe.

Dobrze wystartowały w Pięciolatkę zakłogi krakowskich zakładów pracy

Mimo trudności plany wykonano z nadwyżką

Wykonać miesięczny plan z nadwyżką i podnieść jakość produkcji — oto dwa czołowe zadania jakie w styczniu postawili przed sobą zakłogi krakowskich zakładów produkcyjnych. Czy postanowienie to zostało zrealizowane?

2 stycznia był bardzo trudnym dniem dla pracowników Krakowskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne. Nastąpiła poważna awaria w urządzeniu do olawiania kabli.

Co najmniej o pełne 40 proc. zahamuje nam to wykonanie planu — orzekli jednogłośnie fachowcy KZWME. A jednak nie zahamowali...

Wysunięto nową koncepcję.

Coś dla gospodyń



Łódzka Wytwórnia Środków Odżywczych jest pierwszym zakładem w Polsce produkującym rozmaite konserwy — bigos, pulpety, bananiny, „wołanki” w sosie pomidorowym itd. Proces przerobu surowców — jarzyny, jaj, mąki itp. — zaczyna się od badania jakości surowca. Pierwsze badanie odbywa się w magazynach zakładu; drugie — dokładne już badanie bakteriologiczne — w specjalnym laboratorium; trzecie — tzw. organoleptyczne (smakowe) i fizykochemiczne (na zawartość składników) — w laboratorium analitycznym. Dopiero po ostatecznym stwierdzeniu, że surowiec jest dobry, idzie on do przerobu na konserwy.

Zakończenie procesu produkcyjnego — to sterylizacja i badanie tzw. termostatyczne zawartości słoików (sprawdzenie czy wszystkie bakterie zginęły podczas sterylizacji). — Na zdjęciu: Mgr mikrobiologii Teresa Trzaska bada jakość konserwy.

CAF — fot. Max Szarfhar.

Piątkowe konkurencje Igrzysk Olimpijskich

(dokończenie ze str. 1)

pechowe dla kilkunastu zawodców m. in. dla Zaryckiego.

Polskę reprezentował tylko Rój i startujący z potężnymi zebrami Zarycki. Reszta zawodców odniosła poprzednio kontuzje i jest już

Przecież mamy dwie prasy, jeżeli jedna jest zepsuta, druga musimy tak wykorzystywać, by mogła zastąpić pracę obu.

Do obsługi urządzenia stanął zespół Witolda Cekiery z wydziału telefonicznego inż. Kostki. Przez pełne 24 godziny prasa była w ciągłym ruchu. Ani na moment nie zaprzestano pracy, i... gdy nastąpiło podsumowanie planu miesięcznego okazało się, że został on zrealizowany w 103 proc.

W Fabryce Maszyn Odlewniczych plan miesięczny w styczniu wykonany został w 100 proc. Nie ma tu wprawdzie nadwyżki — niemniej jednak osiągnięcie załogi jest cenne, gdyż produkowane przez FMO wyroby idą również na eksport.

Niewielkie przekroczenie planu styczniowego ma za sobą załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego. Plan ten został zrealizowany w 100,8 proc. Przy jego wykonaniu wyróżnili się

NOTATNIK KRAKOWSKI

● DZIŚ TJ. 4 BM. O GODZ. 16 w Miejskiej Bibliotece w Nowej Hucie (Osiedle A-11), odbędzie się wieczór poetycki, poświęcony twórczości Marii Konopnickiej w wykonaniu studentów Państw. Wyższej Szkoły Aktorskiej.

● JUTRO JEDZIEMY DO ZAKOPANEGO. WRZZ wraz z Orbiem organizują w dniu 5 bm. autobusową wycieczkę do Zakopanego wraz z przejazdem kolejką linową na Kasprowy Wierch. Odjazd z Krakowa o godz. 6 rano.

● CHROŹMY NASZE CZWOROŃGI przed wścieklizną. Od 1 lutego rozpoczęły się szczepienia ochronne psów. Należy bezwzględnie dotrzymać terminów podanych w ogłoszeniach Prezydium MRN, w przeciwnym bowiem razie można się narażać na... miesiąc aresztu względnie grzywnę 1500 zł.

● W PALACU SZTUKI przy Pl. Szepeńskim 4 otwarto zbiorową wystawę: Stefania Dneller-Flin, Ireny Gaj, Ireny Gérard, Jerzego Pazdanowskiego, Czesława Stępienia i Stanisława Żurada.

Wystawę można oglądać codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 18. Wystawa czynna będzie do 28 bm. włącznie.

przede wszystkim pracownicy oddziału montażowego i blacharni.

Długo poszukiwane przez gospodynie domowe aluminiowe pokrywki już wkrótce znajdą się w krakowskich sklepach. Stanie się to dzięki znacznemu przekroczeniu miesięcznego planu (115 proc.) przez Wojewódzkie Zakłady Artykułów Gospodarczych. WZAG wyprodukowały również opylacz owarodobójce, przeznaczone na eksport.

Do Moskwy przybyli pierwsi pracownicy ambasady NRF

MOSKWA W nocy z piątku na sobotę przybyła do Moskwy pierwsza grupa pracowników przyszłej ambasady Niemieckiej Republiki Federalnej w ZSRR. Na czele grupy stoi radca dr Horst Groepper.

Grupę składającą się z 14 osób powitali na lotnisku moskiewskim przedstawiciele radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Kriszna Menon — ministrem

DELHI Kriszna Menon, dotychczasowy kierownik delegacji hinduskiej w ONZ został w piątek mianowany ministrem. Przypuszcza się, że premier Nehru powierzy mu kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych.

Balony z urzędzeniami szpiegowskimi „Made in USA” pojawiły się nad Bułgarią

SOFIA Nad terytorium Bułgarii pojawiają się balony wyposażone w aparaturę foto- i radiotechniczną, a zawierające ładunki wrogich materiałów propagandowych. O amerykańskim pochodzeniu balonów świadczą napisy „Made in USA” umieszczone na poszczególnych urządzeniach i częściach balonów.

Aparatura w jaką wyposażone są balony — fotokamery, radiosondy, radiostacje, pozwala przypuszczać, że wysłała się je również dla celów wywiadowczych. Kierunek z jakiego nadlatują balony wskazuje, iż ekspedowane są one z terytorium Niemiec zachodnich.

W związku z powyższym rząd Bułgarii przekazał rządowi USA notę protestacyjną.

PARYŻ W pobliżu Lille w północnej Francji spadły dwa balony, wypuszczone przez Amerykanów z Niemiec zachodnich, a zawierające ulotki propagandowe w języku węgierskim. Policja francuska skonfiskowała balony wraz z ich zawartością.

Spotkania radnych z wyborcami w Krakowie

W dniach od 6 do 10 lutego br. odbędą się we wszystkich obwodowych komitetach Frontu Narodowego w Krakowie spotkania radnych wojewódzkich, miejskich i dzielnicowych z rad narodowych.

Na spotkaniach przedstawione zostaną ludności sprawozdania z wykonania planu gospodarczego za rok 1955, ze specjalnym uwzględnieniem realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego i posulatu wyborców.

24 godziny w świecie

PREMIER JORDANII SEMIR EL RIFAI i przewodniczący rady królewskiej Raul Ta'houm przybyli już do Damaszku, stolicy Syrii, gdzie przeprowadzili rozmowy z prezydentem Kouthi i premierem Ghazzi.

Rifai i Ghazzi omówili kwestię pomocy finansowej dla Jordanii ze strony Syrii, Egiptu i Arabii Saudyjskiej, zagadnienie wykorzystania wód Jordanu w związku z zapowiadzaną przez Izrael budową kanału, oraz ustosunkowania się krajów arabskich do amerykańskiej oferty nawodnienia niektórych obszarów pustynnych.

PRZEBYWAJĄCY w Brazylii wiceprezydent USA Nixon złożył wizytę prezydentowi Brazylii Kubitschkowi i przeprowadził z nim rozmowę. W czasie rozmowy „Nixon w imieniu USA wyraził nadzieję, że nowy rząd brazylijski podejmie zdecydowane kroki w walce z komunizmem”.

DEPARTAMENT STANU W WASZYNGTONIE oficjalnie zakomunikował, że z okazji spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów SEATO sekretarz stanu USA Dulles odwiedził w marcu Pakistan, Indie, Ceylon, Indonezję, Syjam, Wietnam Południowy, Filipiny, Tajwan — jako siedzibę Czang Kai-szeka, Koreę południową i Japonię.

KORRESPONDENT TOKIJSKIEGO DZIENNIKA „New York Times” omawiając wyniki badań porównawczych, przeprowadzonych przez japońską radę gospodarczą z pomocą, jaką mają otrzymać kraje azjatyckie od ZSRR i USA, stwierdza że ekonomia japońska doszła do wniosku, że „USA przeżyły bitwę w sprawie pomocy dla południowo-wschodniej Azji i Środkowego Wschodu ponieważ ZSRR ofiaruje dogodniejsze warunki”.

W BUNDESTAGU NRF uchwalono w pierwszym czytaniu włączenie „Korpusu Ochrony Pogranicza” do nowego Wehrmachtu.

Uchwalenie tej ustawy ma na celu przyspieszenie utworzenia nowego Wehrmachtu.

W OSŁO odbyło się zorganizowane przez norweski Komitet Obrony Pokoju zebranie, na którym Foroech — laureat Międzynarodowej Nagrody Stahmskiej — „za utrwalenie pokoju między narodami” stwierdził, że Związek Radziecki nie chce wojny i że przekonanie to oparte jest na ścisłym zbadaniu sprawy.

Foroech odpowiedział się zdecydowanie na zmianę norweskiej polityki wojennej tj. za zmniejszeniem budżetu wojskowego oraz skróceniem terminu służby wojskowej.

KSIĄŻĘ SUFANUWONG przesłał do Międzynarodowej Komisji Nadzorczej w Laosie pismo w którym wyraża energiczny protest przeciwko separatystycznym wyborom zorganizowanym przez rząd królewski Laosu 25 grudnia ub. roku, stwierdzając, że separatystyczne wybory są sprzeczne z postanowieniami deklaracji konferencji genewskiej.

AL-AKHBAR — dziennik egipski komentując ostatnio wiadomości o angielsko-amerykańskich planach odroczenia trzeczstronnej deklaracji W. Brytanii, USA i Francji z roku 1950 stwierdza, że „poniosły one całkowite fiasko”.

W DNIACH OD 17 DO 23 CZERWCA br. odbędą się w Wiedniu światowa konferencja specjalistów w dziedzinie energetyki. W obradach weźmie udział ponad 3 tys. przedstawicieli z 50 państw, w tym specjalistów z ZSRR i krajów demokracji ludowej. Na konferencji omówione zostaną sprawy wykorzystania źródeł energetycznych oraz nowe sposoby produkcji energii elektrycznej.

A. NYE — WYSOKI KOMISARZ ANGLII w Kanadzie przemawiając w kanadyjskim Klubie Kobiet w Montrealu oświadczył, że te spośród wielkich mocarstw, które nie uznały nowego rządu Chin „popelnili wielki błąd”.

W WYNIKU SILNEGO TRZESIENIA ZIEMI, jakie nawiedziło ostatnio zachodnią część Słowenii i północną część wybrzeża Adriatyku, zniszczonych zostało około 30 proc. budynków. Szkody oblicza się na 200 mln. dinarów.

DO DELHI przybyła grupa radzieckich operatorów filmowych, którzy rozpoczną realizację filmu dokumentalnego o lnu i lniach.

RZECZNIK ZACHODNIO-NIEMIECKIEGO ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w Bonn, że niemiecko-francuskie rozmowy na temat Saary rozpoczną się przypuszczalnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Nie jest wykluczone, że w sprawie tej dojdzie do spotkania ministrów spraw zagranicznych obu krajów.

Paryski klub filmowy

W Paryżu powstał nowy klub filmowy pod nazwą „Amities” („Przyjaźń”), który wyświetla dwa razy w miesiącu filmy antyrasistowskie.

Na jednym z wieczorów styczniowych pokazano „L a d a c z n i c ę z a s a d a m i”

MORO — MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI we Włoszech przyznał, że usunięcie nazwiska członka sekretariatu Włoskiej Partii Komunistycznej — Pajetta z listy wyborców medolańskich — jest „błędem”, który będzie naprawiony.

(Pajetta skreślono z listy za działalność antylaszystowską, którą władze włoskie zakwalifikowały jako przestępstwo karne. Red.)

TRIBUNE DER DEMOKRATIC — pismo zachodnio-niemieckie wzywa ludność Bremy do oporu przeciwko przygotowanemu wojennym rządom Adenauera.

„Ludność naszego miasta — pise dziennik — powinna żądać od rady, aby odrzuciła wojskowe plany Bonn. Miasto nasze nie powinno zostać wciągnięte do przygotowań wojennych. Nasze miasta i porty powinny służyć sprawie pokojowego handlu i budowy dla dobra wszystkich”.

CHANDER — znana działaczka społeczna, przemawiając w podkomisji izby reprezentantów USA wypowiedziała się za rozwojem kontaktów kulturalnych z innymi krajami a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

„W czasie swego pobytu w ZSRR przekonałam się — powiedziała, — iż ludzie radzieccy pragną rozwoju stosunków kulturalnych i sportowych ze Stanami Zjednoczonymi”. W związku z tym Chander wezwwała koła rządzące USA do popierania wyjazdów sportowców i artystów amerykańskich do ZSRR.

TEMATEM pierwszego posiedzenia nowego rządu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta republiki Rene Coty było omówienie obecnej sytuacji politycznej w Algierze. Na posiedzeniu tym postanowiono między innymi, że premier Guy Mollet uda się do Algieru w dniu 6 lutego.

WARSZAWA. Do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie przyjechała 3-osobowa grupa inżynierów czechosłowackich. Podczas swego 2-tygodniowego pobytu zapoznają oni załogę MPK z konstrukcją i konserwacją nowych tramwajów, które sprowadziliśmy do Stolicy w ub. miesiącu z Czechosłowacji.

WARSZAWA. Tabor kolejowy, sprzęt dla przemysłu spożywczego oraz wyposażenie dla górnictwa będziemy dostarczać Jugosławii. Umowa o dostawach polskiego sprzętu, podpisaną między PRL a rządem FRL została zawarta w Warszawie.

Perspektywny plan gospodarki wodnej, opracowany przez Komitet Gospodarki Wodnej PAN, przekazano do realizacji naszym czynnikom gospodarczym.

Trzecia z kolei wytwórnia filmów fabularnych powstanie w pobliżu Płud. w rejonie Białoleki Dworskiej. Dokumentację projektową wytwórni wykona dla nas radzieckie biuro projektowe „Giprokinopoli”.

SZCZECIN. Młodzieżowy Komitet Blokowy w Szczecinie rozpoznał jako pierwszy w kraju swoją działalność. Jego przewodniczącym jest uczeń klasy VIII.

POZNAŃ. Złoty Krzyż Zasługi wręczono Annie Springer, matce czternastoletniej dziewczynki, która dokonała także dekoracji odznaczeniami państwowymi trzech małżonków, które obchodzą jubileusz 50-lecia wspólnego pożycia.

WROCŁAW. W części wrocławskiego PDT otwarto luksusowo urządzone „sklep delikatesów”, który przewyższa wszystkie tego rodzaju placówki w kraju. Wrocławskie „Delikatesy” łącznie z magazynami zajmują powierzchnię ok. 1.800 m².

W Krakowie przed stu laty...

Mróz dochodzi do -6 st. C, chmurno, zawieje śnieżna tak „okropnie”, że nawet pocztą „zalega”. Po ostatniej powodzi wody cofnęły się i wg doniesień z powiatów, ucierpiała jedynie pszenica. W krakowskim ogrodzie botanicznym zakwitł olbrzymi kwiat „Hippeastrum Warszewiczianum” (sprawdzone przez Warszewicza z Bolliw w r. 1852) o płatkach długości 20 cm — krakowiaczy uważają to za dobrą wróżbę.

*

Wcukierni Redolfiego (później: „Maurizio i Redolfi”, obecnie „Antyczna”) zbiera się od pewnego czasu w godzinach południowych „najlepsze towarzystwo” („socjety”) krakowskie. Tutaj lęgną się wszystkie plotki obiegające następnie lotem błyskawicy całe miasto.

*

Austriacka gazeta „Donau” napadła na krakowskie szkoły za tendencyjne opóźnianie wprowadzenia języka niemieckiego jako wykładowego dla wszystkich przedmiotów. „Czas” tłumaczy, że istotnie niektóre przedmioty w niższych klasach gimnazjum wykłada się w języku „krajowym”, lecz w wyższych klasach język niemiecki jest już „obligatoryjny”.

*

Rozgorzała tu dyskusja na temat posagu Mickiewicza, twórcy obecnie przez rzeźbiarza Henryka Stattlera. „Stattler robi posąg Mickiewicza w płaszczu bandyckim” — twierdzą krakowianie. Znany malarz i ojciec rzeźbiarza — W. K. Stattler, odpowiada na ten zarzut w liście: „Syn mój nie ma zamiaru idealizować (sic!) Mickiewicza robiąc go w posagu bandytę, lecz pragnie go przedstawić takim, jakim go w Paryżu poznał”.



2. Chory — „dziadek” Bieńek zostaje wygodnie umieszczony na noszach w kabinie samolotu. Ostatnie przygotowania...

Krakowska skrzydlata sanitarka zdaje egzamin na piątkę

donosi przedstawiciel „Echa” z wysokości 200 metrów

Bzmi to fantastycznie, ale jest prawdziwe: „świeżo upieczony” adept sztuki drukarskiej, Zbigniew Łukasik ogląda przypadkowo film „Pierwszy start” po czym... zgłasza się do Ligi Lotniczej. Chce latać...

Po dwóch latach instruktor lotniczy — Zbigniew Łukasik otrzymuje dyplom. Lata w Aeroklubie i — na własną prośbę w PLL, przy opylaniu lasów i zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Niskie loty, lądowanie w przygodnym terenie pogłębiają umiejętności młodego pilota. „Trening” przyda się, bo jako pilot samolotu sanitarnego, Łukasik będzie musiał lądować w trudnych niejednokrotnie warunkach. A tę właśnie pracę stara się otrzymać...



3. ...pilot Łukasik wraz z nieodłącznym mapnikiem wsiada do samolotu...

Uwaga! Za chwilę start! Kierunek: Mielec...

Starania wienący skutek — 21 grudnia 1955 r. pilot Łukasik odbywa swój pierwszy lot sanitarką krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Wiezie ciężko poparzonego Stanisława Chmiela z Rzeszowa do Warszawy...

*

Formalności załatwione — o przelocie wie już Warszawa i stacja docelowa: Mielec. Komunikat PIHM-u jest pomyślny... Kierownik zespołów Pogotowia — Józef Przybył wyraża zlecenie na lot... Równocześnie, z kliniki neurologicznej karetka zabiera na lotnisko pacjenta — Wawrzyńca Bieńka... Zawiadowca lotniska — Edward Robakowski — wyraża ostatnie polecenia. Chory, 75-letni, rzecki staruszek, któremu bezwładne nogi nie pozwalają na powrót do domu pociągami — zostaje wygodnie umieszczony na noszach w kabinie samolotu. Ostatnie przygotowania — następuje start. Samolot lekko wzbija się w górę, domy i ludzie gwałtownie maleją...

Godzina 9.45...

*

Lot mija spokojnie, mimo, że „coś niecoś” huśta. Przy lądowaniu „dziadekowi” robi się niedobrze, ale sprawę tę traktuje z humorem, opowiadając jak to przed pierwszą wojną światową leciał — po raz pierwszy w życiu — z Lublina do Kowla.

— Znacznie było gorzej! — stwierdza. — Więcej huśtało! Możecie mi wierzyć na słowo! Nadjeżdża karetka pogotowia i staruszek opatulony ciepłymi kocami, żegnany serdecznie — wraca do domu, do odległego o 35 km Zbysławowa. Godzina 11 z minutami...

NIE TYLKO LEKARZE...

Startujemy powtórnie... Siła wiatru wzmacnia się, lecimy więc znacznie niżej niż poprzednio. Wskazówki szybkościomierza drgają bezustannie na 150 m. Pod nami lśni w słońcu Wisła... Usiłujemy przekrzyczeć huk silnika...

— Czy pani wie, że lot do Mielca jest moim szóstym kolejnym lotem samolotem sanitarnym? Spokojny lot! (Ładnie spokojny! Huśta jak diabeł!) Najgorszy był na trasie Łódź — Stalinogród. Śnieżnica,

wiatr, no, ale jakoś docieliliśmy...

Droga mija szybko. Na horyzoncie pojawiają się: Nowa Huta, Kraków... Godzina 12.45. — A więc zbliża się lądowanie...

Na drugi dzień pilot Łukasik poleciał do Warszawy. Dokąd poleci jutro? Trudno przewidzieć, kto będzie potrzebował błyskawicznej pomocy lekarskiej. Niezawsze loty bywają tak spokojne jak ten do Mielca. Niejednokrotnie o życiu chorego decydują minuty. Wtedy w walce o jego życie biorą udział nie tylko lekarze Pogotowia, ale i pilot samolotu sanitarnego — Zbigniew Łukasik.

(mar)

To Cię zaciekaWi

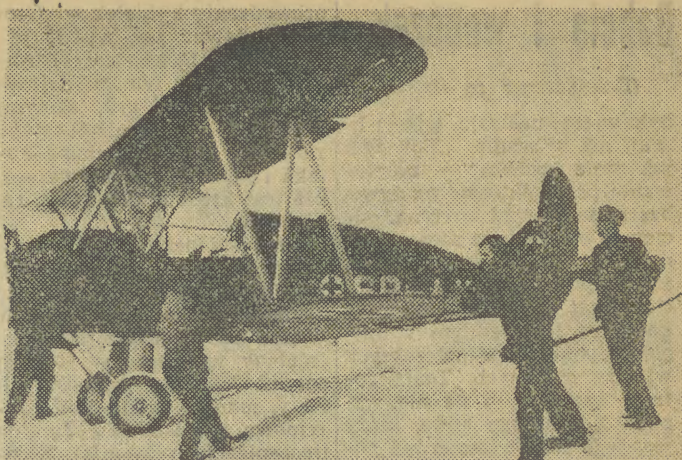
SZTUCZNY DESZCZ — to najbardziej racjonalny sposób zraszania rozległych pól. Instytut badawczy hydrotechniki i melioracji w ZSRR przygotował kilka wzorów deszczowych agregatów. Każdy z nich może obsłużyć na dobę od 16—40 ha. Maszyny przeznaczone są przede wszystkim dla rejonów stepowych, gdzie nie przeszkadzają w ich użyciu lasy i przewody elektryczne.

Ponieważ na wielkich obszarach potrzebne są maszyny o szerokości 1 kilometra przewiduje się zatem użycie do nich napędu elektrycznego i energii atomowej. „Chmury” te, podlewające w ciągu doby 500 ha będą mieć formę lekkiej konstrukcji rurowej — z wiszącymi „tusami” — podtrzymywanej przez balony lub helikoptery. Wody dostarczą kanały melioracyjne.

*

PROJEKTOWANA ELEKTRYFIKACJA kolei transsyberyjskiej pozwoli na skrócenie czasu podróży z Moskwy do Władywostoku z 10 na 5 dni.

Radziecka fabryka w Nowoczerkasku opracowała już projekt elektrowozu przewidzianego do obsługi tej linii, którego szybkość osiągnie 160 km na godzinę.



1. „Sanitarka” krakowskiego Pogotowia Ratunkowego wielokrotnie już przewoziła chorych ratując im życie. Przedwczoraj była w Mielcu, wczoraj w Warszawie... Dokąd poleci jutro?

Stawomir Mrozek

Babcia i wnuczek czyli Noc cudów i Gdyby Adam był Polakiem

Przed użyciem wstrząsnąć — to popularny napis przy użyciu niektórych lekarstw. Zanim ogłębniemy przedstawienie w „Grotesce”, należy również potrząsnąć głową, w której mieści się nasza wyobraźnia. Sklerotyczne teatry przyzwyczaiły naszą biedną zdolność kojarzeń do gnuśności, „Groteska” gra jej podobudkę. Rzecz, na którą złożył się Gałczyński i Teatr „Groteska” jest bogata i śmiała. Bogata — bo każda sytuacja i każdy drobny szczegół stał się dla niej tworzywem; śmiała — bo nie tworzywo nią rządzi, ale ona nim. Nagromadziwszy elementy gospodaruje nimi swobodnie, przetraca, zestawia, tasuje — poszerzając granice logiki artystycznej, rozwijając nowe wzory w matematyce sztuki. Dlatego jest w niej coś świeżego, jakby w pokoju, gdzie dotąd było jedno okno, na północ, wybito jeszcze jedno — na południe. Jest coś z uczucia, jakiego się doznaje przeciągając ramiona po całej dobie spędzonej pod kanapą i po zdjęciu ciasnego kołnierzyka. Widz bywa rozbawiony, wzruszany, niezadowolony, zdezorientowany (przywilejny już do kolein staroświeckiego teatru).

Doznania przekazywane mu przez „Groteskę” są bardzo wielostronne, szczególnym działaniem obrazu, koloru, rytmu plastycznego i muzycznego, poezji, ruchu. Wydaje się, że to widownia osiągnęła poziom i walor, który określamy krótko, mówiąc „ono ma swój styl”. To znaczy, że kiedy wspomniemy oglądane widowiska teatralne — ono jest wśród innych zamknięte w sobie i niepowtarzalne, czyli znowu mówiąc krótko — „pamięta się je”. Wiadomo, że mieć swój

styl — to w sztuce znaczy bardzo wiele.

Pisząc o tym przedstawieniu nie można korzystać z rutyniarskich formułek i banalnych kryteriów. To również dobrze o nim świadczy. Wszędzie otwierają się tu nowe ścieżki, po których można by pójść w rozmaitych kierunkach. Tego przedstawienia nie można zamknąć do szuflady.

Tak jest pomimo, że nie wszystko w nim jest najlepsze. Przede wszystkim to sprawa samego Gałczyńskiego. Jak w każdym wielkim, żywiołowym talencie, rzeczy świetne miesza się u niego z passusami, które byśmy osądzili bardzo surowo (gdybyśmy się mogli uwolnić od magii nazwiska) tak, ale gdyby zaczął plewić, segregować, porządkować — kto wie, co by zostało z jego uroku, kapryśnej siły, nonszalanckiej a przy tym tak precyzyjnej gry wyobraźni, w której absurd nierozdzielnie stopiony jest z racjonalizmem, liryka z wulgarnością. Trzeba przyjąć wszystko albo nic i tak musiał postąpić teatr, za „Gdyby Adam był Polakiem” i Intermedium płacąc dwoma aktami „Nocy cudów”.

Drugi akt „Nocy” szczególnie — jest najgorszy. Polega on na inscenizowaniu dowcipu czysto słownego, dowcipu przy tym nienajlepszej jakości, co z góry go musiało skazać na klęskę. W nim też chyba najwyraźniej widać generalną i chyba jedyną słabość realizacji, której to słabości — lojalnie trzeba przyznać, prawdę, podobnie nie dało się uniknąć. Otóż „Noc cudów” rozegrana jest jakby dwoma profilami. Wszystkie partie (mówiąc bardzo skrótowo) „reakcyjne” to znaczy takie, w których brzmiały kwestie społecznie negatywne, lub szyderstwa na ich temat, grane są w maskach. Wszystkie partie „postępowe”, aprobujące rzeczywistość, w których do głosu dochodzą młodość, dziarskość i pozytywna racjonalność (nawiasem — partie napisane prymitywnie, nieprzekonywająco), grane są przez aktorów z ich własnymi twarzami, bez masek. „Groteska” zatoczyła tutaj jakieś koło i nie trafiła do swojego własnego domu. Partie „pozytywne” wypadły blado, jakoś żenująco. Odarte z masek, konwencji, nagle zostały rzucone na łaskę teatru „normalnego”, „normalnie” przeżywającego, „normalnie” gestykulującego. A trudno wymagać, żeby „Groteska” umiała władać jeszcze tą formą. Toteż ta forma położyła się — może dlatego, że leży ona w ogóle, a także leży zupełnie, ale to zupełnie poza gatunkiem „Groteski”.

Oplacało się jednak wszystko za Intermedium, za ten przedziwnie urokliwy obraz o nocy księżycowej na Mazurach. Patrząc i słuchając go odnosi się wrażenie, że dzieje się w czwórkę coś nowego, czego jeszcze nie było, a takie uczucie warte w sztuce każdej ceny, bo ono właśnie jest sztuką. Przy tym — rzecz ciekawa. Kto wie, czy w liryczno-groteskowym monologu Pici i wizji kobiety na balkonie nie

18)

— Ta biedna panienska mogłaby przecież zostać zabita — dodała pani Croft z prawdziwym współczuciem. Co za temperament! Kiedy przyjeżdża, to wszystko dookoła się ożywia. Nie bardzo ja tu lubię, tak przynajmniej słyszałam. Ale tak już jest w tych różnych angielskich miejscowościach. Wszyscy zadzierają nosa. Nie lubią w dziewczynie temperamentu i wesołości. Wcale się nie dziwię, że tak rzadko tutaj przyjeżdża. A ten jej długonogi kuzyn na pewno nigdy w życiu nie namówi jej, żeby się tu na dobre osiedliła. A poza tym... bo ja wiem...

— Nie plotkuj, Milly — powiedział mąż.

— Aha — odezwał się Poirot — to stąd wiatr wieje? Rozumiem. Ja już wierzę w zdrowy instynkt Madame. To pan Charles Vyse kocha się w naszej młodej przyjaciółce?

— Jeszcze jak! Świata poza nią nie widzi — ciągnęła pani Croft. — Ale ona nie wyjdzie za prowincjonalnego adwokata. Wcale jej tego nie mam za złe. On zresztą nie ma pensa przy duszy. Wolalbym, żeby wyszła za tego przystojnego marynarza, jak to on się nazywa... Challenger. Z takiego małżeństwa na pewno będzie lepszy pożytek niż z jakiegokolwiek tam małżeństwa z rozsądku. On jest wprawdzie starszy od niej, ale co z tego? Jej potrzeba kogoś statecznego. Lata ciągle po świecie z tą swoją przyjaciółką, pania Rice, nawet na kontynent jedzie z nią. To bardzo dobra dziewczyna, panie Poirot. Ja się na tym znam. Ale martwię się często o nią. Ostatnio wcale nie wygląda na szczęśliwą. Coś ją dręczy, jestem tego pewna. I to mnie martwi. Ja mam powody, żeby się interesować tą dziewczyną, prawda, Bert?

Pan Croft dość gwałtownie podniósł się z krzesła.

— Nie mówmy o tym, Milly — powiedział. — Czy chciałaby pan obejrzeć moje zdjęcia z Australii?

Agata Christie

Dramat w samotnym domu

Reszta naszej wizyty nie była zbyt interesująca. Po dziesięciu minutach pożegnaliśmy się.

— Mili ludzie — zauważyłem — prości i sympatyczni. Typowi Australijczycy.

— Podobali ci się?

— A tobie?

— Są bardzo mili, bardzo bezpośredni.

— No więc? Widzę, że masz jakieś zastrzeżenia.

— Byli może trochę za „typowi”. Ten okrzyk: „Kuoo” był bardzo australijski. To naleganie, abyśmy obejrzeli zdjęcia z Australii. Czy nie wydaje ci się, że grali swoje role z odrobiną przesady?

— Ale z ciebie podejrzliwy stary diabeł!

— Masz rację, mon ami. Podejrzewam każdego i o wszystko. Widzisz, boję się, po prostu się boję!

Rozdział VI

Wizyta u pana Vyse

Poirot jadał oczywiście typowe kontynentalne śniadanie. Ja zaś jako prawdziwy Anglik, jadłem jajka na bekonie. Widok ten sprawiał mu prawdziwą przykrość. Toteż wołał, by podawano mu śniadanie do łóżka. Pił kawę z bułeczka, a ja sobie spokojnie zjadałem jajka na bekonie i grzanki z marmeladą.

W poniedziałek rano zająłem do jego pokoju. Siedział w łóżku, odziany we wspaniałe szlafrok.

— Bonjour, Hastingsie. Właśnie zamierzałem nacisnąć dzwonek. Napisałem karteczkę i chciałem,

żebyś ją zaniósł do Samotnego Domu i wręczył Madame.

Wyciągnąłem rękę po kopertę, kiedy Poirot westchnął głęboko.

— Twoje włosy Hastingsie. Gdybyś chciał mnie posłuchać i zrobić sobie przedział na środku, zamiaszt z boku. Wyglądałbyś zupełnie inaczej, symetryczniej. A te twoje włosy... Jeżeli już musisz mieć włosy, to zapuść prawdziwe, wspaniałe, sumiaste takie jak ja.

Zadrżałem na samą myśl o czymś podobnym, wziąłem kopertę i opuściłem pokój.

Gdy powróciłem do naszego wspólnego saloniku, zaanonsowano przybycie panny Buckley. Poirot zaczął poprosić ją na górę.

Weszła, jak to ona, z wesołym uśmiechem, ale wydawało mi się, że ma podkrążone oczy. W rękę trzymała telegram, który wręczyła Poirotowi.

— Proszę — powiedziała. — Mam nadzieję, że będzie pan zadowolony.

Poirot odczytał telegram na głos: — „Przyjeżdżam 5.30. Madzia”.

— Moja opiekunka i piastunka! — powiedziała Nick — ale chciałem panu powiedzieć, że robi pan błąd. Madzia jest bardzo głupiotka. Nadaje się tylko do wykonywania przysłowiowych dobrych uczynków. Poza tym jest całkowicie pozbawiona poczucia humoru. Freddie nadaje się sto razy lepiej do tropienia ukrytych morderców. A jeszcze lepszy byłby Jim Lazarus. Jim, to rzeczywiście inteligentny facet.

— A porucznik Challenger?

— O, George! On nigdy nic nie widzi. Ale oczywiście, gdyby mu pokazał palem, to nie darowałby, George byłby niezmiernie pożyteczny, jeśliby trzeba się było konkretnie z kimś rozprawić. Zdjęła szybkim ruchem kapelusz i ciągnęła dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Dokończenie na str. 4)

Babcia i wnuczek

(Dokończenie ze str. 3)

było więcej nastroju, więcej liryki, niż w scenie „Powiedz, jak mnie kochasz” — recytowanej przez aktorów na żywo, bez masek, przed kurtyną, odciętych od zaplecza sceny, zdanych na własne aktorskie siły i koncepcje reżysera. A przecież tekst „Powiedz, jak mnie kochasz” jest jednym z najpiękniejszych współczesnych wierszy miłosnych. Teatr potrafił wszystko, o ile nie wypada z własnego stylu, który jest jego siłą i... mniej niż powinieniem, kiedy swój styl porzuca.

O „Gdyby Adam był Polakiem” — coż powiedzieć? O świetnej wymowie tego utworu pisano już wiele. Wspomniłmy o realizacji, tym bardziej, że jako widowisko kukielkowe — „Gdyby Adam...” przede wszystkim tkwi w gatunku „Groteski”. Mistrzostwo w

prowadzeniu kukielek w „Grotesce” dawno już wyszło poza kwestie techniczne. Objawia się ono w tym, że dojrzałe i oszczędne, gra samymi pointami, podporządkowane reżyserii. Postać Adama-Polaka i jego zachowanie na scenie jest kreacją aktorską i reżyserską.

Przedstawienie jest tym, czym powinno być przedstawienie teatralne. Zaden z jego elementów nie chodzi osobno, więc i nazwiska twórców należałoby wymienić w jednym zdaniu. Wszyscy przedstawili się w jednym dziele, Zofia Jaromowa i Władysław Jarema (inscenizacja i reżyseria), Kazimierz Mikulski, Jerzy Skarżyński, Lidia Mintcz (oprawa plastyczna), Zbigniew Jeżewski (muzyka) podobnie jak wszyscy pozostali.

I jeszcze jedno. Tak mało widzi się w teatrach poszukiwań, ambicji, wiecznej młodości — tyle natomiast pozowania na akademizm statycznych póz, zadowolenia z

siebie. Poszukiwań? Podobno Picasso nie uznaje słowa „poszukiwanie”. „Ja nie szukam. Ja znajduję.” — powiada. Dostać już mamy kredytów na poszukiwania. Poszukiwanie jest prywatną sprawą artysty. My się go pytamy: „znalazłeś, czy nie?” Sztuka jest surową i bezwzględną, okrutną panią, biada zwyciężonym. To wielka ulga i radość, kiedy znajdujemy coś, do czego nie trzeba podchodzić z zakłopotaniem. Co stoi na własnych nogach. Dobrze, że mamy „Groteskę”.

Telefon 542-53 dzwoni...

— Może potraficie mnie poinformować: czy wolno na środku pokoju rozpalić sobie w dużej miednicy ognisko? Zaznaczam, że zachowam wszystkie środki ostrożności.

— To jest na pewno niezgodne z przepisami pożarowymi! Ale co Panią skłania do tak niebezpiecznej zabawy?



JAN MARKOWSKI, KRAKÓW. Wydział Zdrowia Prezydium DRN Stare Miasto zawiadomił nas, że dziecko chore na szkarlatynę zabrano do szpitala i w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona w Waszym domu dezynfekcja, zabezpieczająca przed dalszym

rozszerszeniem się choroby. (125)

KONSTANTY WITKOWSKI, KRAKÓW. Wiersze Wsze do wykorzystania na la mach „Echa” się nie nadają. Jeśli zamierzacie nadal pracować na polu literackim, radzi mi Wam wejść w porozumienie z redakcją któregoś z pism literackich. (1386)

JOZEF ŚWIATEK, KRAKÓW. Prosimy o przybycie do Działu Łączności z Czytelnikami Redakcji „Echa Krakowa”, ul. Wiślna 2. II p., pok. nr 16, w godzinach 10—14 w sprawie własnej. (93)

ANDRZEJ M. Z UL. SAREGO, KRAKÓW. Z dużym zainteresowaniem czytaliśmy list Pana. Problemem, o którym Pan pisał, postaramy się zająć na łamach „Echa” obszerniej. Prosimy o dalszą współpracę. (42)

MIECZYSLAW MIODOŃSKI, ŻYWIEC. Jeśli przy rozliczeniach opłat za prąd powstają nieporozumienia, główny abonent licznika elektrycz-

nego ma prawo domagać się, aby inni samodzielną lokatę założyli dla siebie na swój koszt osobne instalacje licznikowe. (149)

MIECZYSLAW OKON, KRAKÓW. Pragniemy Panu pomóc w Jego trudnościach. Prosimy w związku z tym o osobiste porozumienie się z nami. (159)

JOZEF DUMAN, OŚWIECIM. Powiatowa Komisja Lokalowa zawiadomiła nas, że uchyliła swoje poprzednie orzeczenie i przywróciła Wam odebrany pokój. (1547/III).

Jerzy KAPRI, KRAKÓW. Przy każdej Wojewódzkiej Komendzie MO istnieje Wojewódzkie Biuro Ewidencji Ludności, do którego możecie zwrócić się listownie z prośbą o podanie adresu poszukiwanej osoby. Wniosek o stwierdzenie zgonu lub uznanie za zmarłego należy skierować do Wydziału Niespornego Sądu Powiatowego dla m. Krakowa, ul. Grodzka 52. (86)

ART. PRZEM.

RÓŻNYMI
W KRAKOWIE

UWAGA — AUTOMOBILIŚCI!

**Korzystnie
kupicie i sprzedacie**

**CZĘŚCI i akcesoria samochodowe
motocyklowe i rowerowe
oraz
MOTOCYKLE i ROWERY**

**W NOWOOTWARTYM KOMISIE MHD
W KRAKOWIE, ulica WISŁNA 9**

SOLIDNIE!

SZYBKO!

PUNKTUALNIE!

PRANIE BIELIZNY — garderoby osobistej i roboczej
CHEMICZNE CZYSZCZENIE garderoby
FARBOWANIE wyrobów z wełny, bawełny, jedwabiu i in. tkanin
NAPRAWĘ BIELIZNY krawatów i ubrań roboczych
REPASACJĘ POŃCZOCH i artystyczne cerowanie

WYKONUJE

**SP-NIA PRACY „PRACA I POKÓJ” w KRAKOWIE,
ul. Józefińska 5**

telefony: 549-77, 577-90 — (Pralni przy ul. Poselskiej 24: 538-86)

**SPÓŁDZIELNIA POSIADA w m. KRAKOWIE
i w niektórych miastach województwa krakowskiego**

następujące punkty przejąć

w Krakowie:

ul. JÓZEFIŃSKA 5 (wyłącznie dla zamówień przedsiębiorstw i instytucji)	ul. LIMANOWSKIEGO 1
„ POSELSKA 24	„ LUBICZ 40
„ KOŚCIUSZKI 27	„ SOLSKIEGO 6
„ KRZYŻA 12	„ SOLSKIEGO 22
„ BOHATERÓW STALINGRADU 70	„ CZARNOWIEJSKA 1
„ 77	„ BIEŻANOWSKA 22 (Prokocim)
„ DŁUGA 46	

Nowootwarte punkty przejąć:

ul. MIKOŁAJSKA 8	ul. BOHATERÓW STALINGRADU 98
„ SIENNA 15	„ MEISELSA 16
	ul. JÓZEFIŃSKA 47

w Nowej Hucie: — OSIEDLE C-1

na prowincji:

WIELICZKA, ul. Sikorskiego 2	NIEPOŁOMICE, Rynek 54
GDÓW, „ Wielicka 189	KRZESZOWICE, Rynek 28
CHRZANÓW, „ Lenina 35	JAWORZNO, Jagiellońska 56.

Fachowy personel!

Nowoczesne urządzenia!

Krótkie terminy wykonania!

USŁUGI EKSPRESOWE

**TYLKO NIEZNACZNIE DROŻSZE
OD NORMALNYCH.**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika Działu Technicznego, **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** Działu Wod.-Kan., **TECHNIKA NORMOWANIA**, kwalifikowanych **MONTERÓW wod.-kan.** oraz **ZDUNÓW** zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Krakowie, ul. Kościuszki 48. — Zgłoszenia osobiste przyjmujemy Dział Kadr, Kościuszki 48, pokój nr 30. K-390

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa, Nowa Huta, C-2, bl. 57, m. 14. 1264-g

Nauka

KURSY maszynopisma rozpoczynają się w Stowarzyszeniu Stenografów i Maszynistów PRL. Wpisy: Kraków, ul. Bracka nr 1a w godz. od 10—14 i 16—19. 1344-g

Kupno

DUŻY motocykl z wózkiem, może być starszy, typ, kupię. Szczegółowe oferty 1340 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

Sprzedaż

TOKARKĘ małą do metalu sprzedam. Komis, Kraków, Bracka 5. 1172-g

SAMOCHOÓD osobowy — „Wanderer”, W-240 kabriolet w b. dobrym stanie oraz części zapasowe sprzedam, Kraków, Piwna 11, m. 7. 1326-g

Zguby

ZGINAŁ wilczur czarny — podpalany, wabi się Ring. Odprowadzić za wynagrodzeniem Kraków, Długa 7 I p. Stachoń. 1211-g

BRICHTA Bogusława — zam. w Krakowie, zgubił legitymację służbową nr 045/54, wydaną przez Instytut Odlewnictwa. 1288-g

FIJAŁ Aleksander, zam. w Krakowie, zgubił legitymację służbową nr 045/54, wydaną przez Instytut Odlewnictwa. 1288-g

MALINA Józef, Brzeszcze, zgubił przepustkę tymczasową, nr 5022, wydaną — przez kop. węgla „Brzeszcz”. P-94

BEDNARZ Zbigniew, zam. w Tarnowie, zgubił przepustkę stałą nr 204, wydaną przez Zakłady Mięsne w Tarnowie. P-93

OSTRZEŻA się przed kupnem wozu ogumionego — (koła 16-tki), skradzionego 18 I br. Kto udzieli informacji najbliższemu posterunkowi Milicji Obywatelskiej lub właścicielowi Ga. Insklewiecziowi w Tenocynku 304, k. Krzeszowice, otrzyma sówite wynagrodzenie. 1004-g

ZAMÓWIENIA

na

REKLAMĘ KINOWĄ

(wyświetlanie przeźrocz, filmy propagandowe, krótkometrażowe itp.)

przyjmuje

Biurow Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA”
Kraków, Rynek 46, I p.
telefon 553-40



**BEZPOŚREDNIEGO ZAKUPU
ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH**

**u RZEMIESLNIKÓW
i CHAŁUPNIKÓW**

dokonuje

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

Kraków, ul. Anny 2

**OFERTY Z WZORAMI PRZYJMUJE DZIAŁ
HANDLOWY W GODZINACH OD 13 DO 16.**

WYTWÓRNIA APARATURY OŚWIECENIOWEJ

**„ELEKTROMETAL” Sp-nia Pracy
w KRAKOWIE, ul. KATARZYNY 4 — tel. 223-79**

uruchomiła PUNKT USŁUGOWY

przy ul. MEISELSA 15

dla naprawy

OŚWIECZENIA ELEKTRYCZNEGO (domowego) i GRZEJNICTWA

Punkt czynny w godzinach: 8—15

ARTYKUŁAMI

SPOŻYWCZYMI
W NOWEJ HUCIE

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się, że:

we wszystkie niedziele m-ca lutego

czynne będą następ. SKLEPY

SPOŻYWCZE

na terenie m. Nowa Huta

na Osiedlu C-1 — Nr. 102

„ „ B-2 — „ 154

„ „ A-0 — „ 103

„ „ AZ — „ 149

w godzinach 7 — 12

natomiast sklep

na Osiedlu A-31 — Nr. 163

w godzinach 13 — 18.

**Sklepy piekarnicze i nabiałowe czynne są
w niedziele w godz. od 6-tej do 10-tej**

4

LUTY
Sobota
AndrzejIDAC ULICAMI
KRAKOWA

Dwa obowiązki

BIERZCIE udział w zakładowym konkursie czystości... Laureaci otrzymają: motor, radio, zegarek oraz wiele innych nagród.

Po ogłoszeniu konkursu, hale produkcyjne KZS lśniły czystością. A wyniki? Jeszcze ich nie podano do wiadomości uczestników, choć od tej chwili upłynęło już 9 miesięcy.

Wprawdzie utrzymanie porządku w zakładzie jest obowiązkiem załogi, ale obowiązkiem dyrektora jest dotrzymanie słowa...

Koresp. Piewa

Dobry pomysł

nie stał się zwyczajem

W GRUDNIU ub. r. „Delikatesy” wprowadziły pewną innowację, ciesząc się wielkim uznaniem klientów. Kolo jednego z filarów ustawiono wagę, na której kupujący sprawdzali rzetelność obrotu.

Po świętach waga zniknęła — widocznie kierownictwo Domu Handlowego stwierdziło — iż tylko w tym okresie istniały obawy co do skrupulatności personelu. Przeważając zakupiony w tym sklepie towar w domu — doszliśmy do przekonania, że wagę należy przywrócić.

Gzym podpalić

W pokoju temperatura minus 8 stopni C. Staruszek ubrany w kożuch i czapkę „na uszy” przebiega z miejsca na miejsce. Chucha w ręce i od czasu do czasu wymachuje rękami. Na dodatek bołą go nogi. Nabiegał się bowiem po całym Krakowie, szukając po wszystkich sklepach podpalki — drzewa lub łofu.

Historijkę tę dedukujemy dyrekcji PSS i MHD. (zw)

Mimo mrozów
mieszkańcy
krakowskiego zoo

czują się dobrze

Mroźna pogoda dotknęła też mieszkańców Ogrodu Zoologicznego. „Mieszkania zwierząt, nie posiadające pieców, zaopatrzono płytami pianinowymi.

Pracownicy Ogrodu Zoologicznego w dzień i w nocy pałą w piecach, oraz podgrzewają wodę i jedzenie dla zwierząt.

Walka z mrozem trwa — jak dotąd uwieńczone sukcesem, bo wszyscy podopieczni krakowskiego zoo cieszą się dobrym zdrowiem. (bz)

Prawo dla każdego

Czytelnik St. Nowa Huta (134)

Rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem fizycznym (nie będącym w okresie próbnym) dokonane jest w sposób zgodny z przepisami prawnymi, o ile poprzedzone zostaje przynajmniej 2-tygodniowym okresem wypowiedzenia i nie było dokonane podczas choroby pracownika, nieprzekraczającej 4 tygodni.

Powyższe warunki nie obejmują okoliczności, związanych z winą pracownika, które uprawniają pracodawcę do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę (bez 2-tygodniowego okresu wypowiedzenia).

O ile w/w wymogi zostały zachowane przez przedsiębiorstwo, w którym Pan pracował, przekroczenie przepisów prawnych przy rozwiązaniu z Nim umowy nie zaistniało. Kwestia pory roku (okres zimowy) nie ma w danym wypadku prawnego znaczenia.

Jerzy Lewandowski, Kraków (99)

Prawo do urlopu wypoczynkowego nabydnie Pan w myśl

Trwają dyskusje nad lokalizacją nowego ośrodka Krakowskiej Politechniki

Wiele czynników przemawia na korzyść Ronda

Przewidziana w najbliższych latach budowa nowoczesnego ośrodka Politechniki Krakowskiej wzbudziła duże zainteresowanie. Lokalizacja ośrodka nie została jeszcze definitywnie ustalona. Według wstępnych założeń projektantów miałby on powstać na Dębniakach. Ale ostatnio pojawiła się też inna koncepcja, wysunięta przez radną DRN Grzegórzki — Watorską.

Budowa ośrodka Politechniki Krakowskiej w dzielnicy Dębniaki jest z wielu powodów niekorzystna. Przede wszystkim nie rozwiązano jeszcze tak ważnego dla Dębniaków problemu komunikacji. Poza tym niska

zabudowa tej dzielnicy nie będzie harmonizowała z kilkupiętrowymi lokalami ośrodka politechnicznego.

Jedynym możliwym do przyjęcia rozwiązaniem tej koncepcji byłoby przeniesienie budowy na teren jeszcze bardziej oddległy od centrum miasta — Zakrzówka, gdzie znajduje się już kilka bloków studenckich. Doświadczenie mówi jednak, że lokalizacja tak dużego ośrodka młodzieży w dzielnicy pozbawionej dogodnej komunikacji, dobrych dróg, placówek kulturalnych itp. stanowiłaby poważny błąd.

RONDO — WYMARZONE MIEJSCE

Warto więc zwrócić uwagę na drugi wniosek, przewidujący rozmieszczenie tych obiektów w okolicy Ronda. Miejsce to ze względu na perspektywy rozwojowe Krakowa i Nowej Huty — jest bardzo korzystne. Już dziś kształci się w Hucie im. Lenina wiele młodzieży, która w przyszłości zechce na pewno kontynuować studia politechniczne.

Nie bez znaczenia jest także projekt budowy dużego parku kultury w okolicy Ronda i ośrodka wodnego na pobliskim zalewie wsiłanym w Dąbju. — Młodzież miałaby więc możliwości korzystania z tych urządzeń. Nie opodał Ronda powstanie w przyszłości duży ośrodek kulturalny, a komunikacja już dziś bardzo dogodna.

NALEŻY ROZWAŻYĆ WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI

Tego rodzaju problemy jak lokalizacja nowych dużych inwestycji np. budowa gmachu opery, ośrodka studenckiego itp. powinny być dyskutowane na otwartych zebraniach przez całe społeczeństwo. Można też wykorzystać do tego celu ankietę. Zanim zapadnie tak ważna dla przyszłości miasta decyzja, trzeba rozważyć wszystkie możliwości i uwzględnić perspektywy rozwojowe Krakowa. (aż)

Trzy głosy o jednym przystanku

Czy nos dla tabakierzy?

Dyrekcja MPK zniósła przystanki tramwajowe przy ul. Józefitów i Siemiradzkiego, bo... rzekomo sygnalizacja świetlna przy Alejach jest niewygodna dla... tramwaju! Ale o tym, czy obecne przystanki są wygodne dla pasażerów jakos w MPK nie pomyślano!

Ludwik Lelito, Kraków

„Dyrekcja MPK wystawiła nas dosłownie do... wiatru. Zyczymy „racjonalizatorom” z MPK, którzy ustawili przystanek — na odkrytym pl. Wolności, aby tak jak my, musieli czekać po 20 minut na tramwaj nie mogąc się nigdzie schronić.”

J. R.

„Jeszcze jedna nieprzemysłowa decyzja z za biurka MPK! Pytamy się, komu było potrzebne łączenie dwóch przystanków w jeden na Placu Wolności? Prosimy o przywrócenie przystanku przy ul. Józefitów!”

Mieszkańcy ul. 18 Stycznia

(list zbiorowy)

Okradali nowohuckie piwnice wobec czego znaleźli się za kratkami

Od dłuższego już czasu Komisarjat MO w Nowej Hucie zasypywany był meldunkami o kradzieżach, dokonywanych w piwnicach nowohuckich domów. Przeprowadzono dochodzenia, ale złodzieje pozostawali nieuchwytni.

A tymczasem...

Kierowniczka sklepu cukierniczego MHD nr 115 zameldowała o zniknięciu w piwnicy kilkuset butelek, Stanisław Radwański stwierdził kradzież

TELEFON 542-53 DZWONT

— Hallo, redakcja?
— Tak. Słucham.
— Mówimy z II Domu Akademickiego. Sprawcie, by w pobliżu naszego „akademika” ustawiono kiosk „Ruchu”. Nie zawsze z rana idzie się do miasta, toteż po papierosy i gazety musimy specjalnie biegać ładnych paręset metrów. (b)

*

— Tu mieszkańcy ul. Bogusławskiego. Od kilku dni często przerywany jest dopływ wody i gazu do naszych domów.

— Prawdopodobnie nie jesteście osamotnieni w Waszych kłopotach.

— Tak, ale żeby chociaż uprzedzono nas, można by przedtem zaopatrzyć się w wodę i szczególnie zamknąć kurki od gazu.

*

— Na ul. Szlak i Warszawskiej Przedsiębiorstwo Łączności wymieniało kabel i po ukończeniu robot... doprowadziło ulicę do porządku.

— Widać, że przedsiębiorstwo to należy do wyjątków godnych naśladowania!!!

CO GDZIE KIEDY

TEATR

na sobotę 4 lutego

Słowackiego, godz. 19.15 „Pierwszy dzień święta”.

Stary Teatr (duża sala), godz. 19.15 „Dziady” (cz. II i IV).

Poezji, godz. 19.15 „Mąż i żona”.

Młodego Widza, godz. 19 „Opowieść zimowa”.

Ludowy (Nowa Huta), godz. 19 „Księżniczka Turandot”.

Groteska, godz. 13 i 16 „Złota rybka”.

Estrada Satyryczna, godz. 17 „Szopka Satyryczna 1956”.

godz. 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”.

Muzyczny, godz. 19.15 „Wesoła wdówka”.

Studio, godz. 19 „Raz na lewo, raz na prawo”.

Kolejarza, godz. 19 „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.

Teatry na niedzielę 5 lutego

Słowackiego, godz. 14 „Straszny dwór”, godz. 19.15 „Imieniny Pana Dyrektora”.

Stary Teatr (duża sala), godz. 16 „Dziady” cz. II i IV, godz. 19.15 „Cienie”.

Poezji, godz. 11 „Listy Chopina”, godz. 16 i godz. 19.15 „Mąż i żona”.

Młodego Widza, godz. 15 „Romaniecy”, godz. 19 „Opowieść zimowa”.

Ludowy (Nowa Huta) — bez zmian.

Groteska, godz. 17 „Złota Rybka”.

Estrada Satyryczna, godz. 12 „Szopka Satyryczna 1956”.

godz. 16 i 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”.

Muzyczny, godz. 14.45 „Wesoła wdówka”.

Studio, godz. 19 „Raz na lewo, raz na prawo”.

Apollo — „Dama z portretu”, godz. 16, 18, 20. Uciecha — „Przed potopem”, godz. 14, 17, 20. Wanda — „Księżniczka Mary”, godz. 14, „Czerwona oberża”, godz. 16, 18, 20.15.

Warszawa — „2x2=5”, godz. 16, 18, 20. Wolność — „Elzbieta—Joanna—Lizystrata”, godz. 16, 18, 20.15. Sztuka — „Biała grzywa”, godz. 16, 18, 20. Młoda Gwardia, „Skarby sultana”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Stal, „Podhale w ogniu”, godz. 15.45, 18, 20.15. Świt, „Podhale w ogniu”, 15.45, 18, 20.15. Przyjaźń, „Pokój i Przyjaźń”, godz. 17, 18, 19, 20. Program dla dzieci godz. 15.16.

Wystawy

Muzeum Lenina w Krakowie (ul. Topolowa 5), otwarte codziennie od godz. 11 do 18 z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych. Dla wyściełek wyświetlane są filmy.

Wystawa Historii Wawelu, godz. 9—14.30.

Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — Zbiory archeologiczne.

Muzeum Etnograficzne (Plac Wolnica). Sztuka w stroju ludowym.

Dyżury

Pogotowie Milicyjne tel. 333-33.

Straż Pożarna, tel. 0-8.

Pogotowie Ratunkowe, ul. Siemiradzkiego 1, tel. 0-9.

Dyżur Położniczy: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobietych A. M., ul. Prądnicka 37.

Dyżur Chirurgiczny: III Klinika Chirurgiczna A. M., ul. Prądnicka 37.

Dyżury aptek: Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Plac Inwalidów, Rynek Podgórski, Senatorska 5, Grzegorzewska 9.

Dyżur Chirurgiczny: I Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 40.

Dyżur Położniczy: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobietych A. M., ul. Kopernika 23.

Pozostałe dyżury, wystawy — bez zmian.

cych A. M., ul. Kopernika 23. Pozostałe dyżury, wystawy — bez zmian.

RADIO

Program Rozgłośni Krakowskiej PR na dzień 4. II. 56 — (sobota)

15.00: Absolwenci Państw Wyższej Szkoły Muzycznej w Słalnogrodzie przed mikrofonem. 15.25: Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR. 16.00: Uświetni psarze naszych słuchaczy. 16.20: Na harmonijce ustnej gra Zbigniew Cieplik. 16.30: Dziennik Krakowski i kom. meteor. 16.45: Sprawozdanie z zawodów narciarskich w Cortina d'Ampezzo. 17.00: Dla dzieci słuchowisko Janiny Barskiej pt. „Nasi koledzy”. 17.30: Pieśni w wyk. zespołu Aleksandra. 17.45: Koncert życzeń — piosenka tygodnia. 18.15: Wiadomości. 18.20: Audycja aktualna na tematy międzynarodowe. 18.35: „Sabałowe nuty” — audycja słowno-muz. w opracowaniu niu St. Chruszczewskiego. 19.00: Muzyka i Aktualności. 19.25: Zagadka Między. 19.55: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 20.30: Przy sobocie po robocie — „Jak w rodzinie”. 21.30: Transmisja z Cortiny d'Ampezzo hokejowego turnieju olimpijskiego — Związek Radziecki-Rakana. Ok. 22.00: Dziennik wieczorny. Ok. 22.10: d. c. transmisji z Cortiny d'Ampezzo. 22.30: Komentarz sportowy. 22.40: d. c. transmisji z Cortiny d'Ampezzo. 23.10: Utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. Symfonia B-dur i Koncert fortepianowy B-dur. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Program Rozgłośni Krakowskiej PR na dzień 5. II. 56 — (niedziela)

6.27: Początek audycji. 6.30: Stan pogody i wiadomości. 6.36: Program dnia. 6.41: „Od melodii do melodii”. 7.25: Kalendarz radiowy. 7.00: Stan pogody i dziennik poranny. 7.40: Melodie filmowe. 8.00: Muzyka klasyczna. 8.15: Stan pogody i dziennik poranny. 8.25: Przegląd prasy. 8.30: „5.0 dla młodości”. 9.00: „Trzy spotkania z Męłkowem”. 9.20: Z cyklu: „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 9.40: Dla dzieci baśń Krystyny Różyckiej, pt. „Pada śnieg”. 10.00: „Nowe nagrania” — aud. w opr. K. Dobrzyńskiego. 10.30: „Początek truchadur w opr. St. Ziembickiego. 11.00: Audycja historyczna. 11.15: Słuchamy muzyki ludowej. 11.30: Cygańskie pieśni Antoniego Dworzaka — śpiewa Maria Foltyn — sopran. 11.50: Program dnia. 12.04: Poranek symfoniczny. Cykl: „Symfonie Beethovena” — aud. VI. 13.00: „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30: Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi. 13.45: „Czego chętnie słuchamy”. 14.10: Audycja z cyklu: „Klub sześciu dziesięciu”. — „List jej wysokości” — opowiadanie Allana Edgara Poe'go. 15.00: Koncert chopinowski w wyk. Claudio Arrau. 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert Krakowskiej Ork. PR. 16.45: Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich w Cortine d'Ampezzo. — Konkurencje narciarskie. 17.00: Wiadomości. 17.05: Felieton aktualny Stefana Chańca. 17.15: Na talii humoru i satyry. 17.45: Melodie weselne w oprac. kompozytorów polskich. 18.15: „Wesoły kramik”. 18.30: Muzyka taneczna oraz wyniki imprez sportowych. 19.40: Audycja słowno-muzyczna. 20.00: Melodie taneczne w wyk. Ork. Rozgł. Śląskiej PR. 20.30: „Tabakierka” — opow. Stanisława Dębowskiego. 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.40: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów”. — Muzyka duńska. 23.43: Muzyka rozrywkowa. 23.50: Ostatnie wiadomości.

W związku z transmisjami z Olimpiady z Cortiny d'Ampezzo — program radiowy może ulec zmianie. Prosimy słuchać omówień programu dnia o godzinie 6.36 i 11.50.

REDAGUJE KOLEGIUM.

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 2, III piętro. Telefon: Naczelny redaktor 246-78.

z-ca nacz. red. i sekretarz redakcji: 219-48, Dział miazki: 546-34, Dział czytelników i korespondentów: 542-53, Dział sportowy, Rynek Klepański 4, 543-58, Redakcja nocna: 541-64 (zeczernia). Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12.

Adres Administracji: Delegatka RSW „Prasa” Kraków, Wiślna 2, III p. Telefon: 558-62, 588-11, 595-40.

Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” Kraków, Rynek Gł. 46. I p. — 553-40. Akred. dla korespondentów ogłoszeniowych: Kraków 1, str. pocztowa 566. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA, KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52.

M-7—2523

echo SPORTOWE



Na karkołomnej trasie „Tofane” Toni Sailer bezkonkurencyjny

Andrzej Roj „dopiero” piętnasty

TRZY starty i trzy złote medale to sukces bez precedensu w historii igrzysk zimowych. Sztuka ta udało się świetnemu narciarzowi austriackiemu Toni Sailerowi. Po zwycięstwie w slalomie gigantycznym i slalomie specjalnym, Sailer wygrał również w piątek bieg zjazdowy, zdobywając trzeci złoty medal.

Zjazd rozegrano na bardzo trudnej trasie na stoku Tofane. Na ponad 3 km trasie przy różnicy wzniesień 902 m, najcięższy był górny odcinek niezwykle stromej ściany. Tu też pogrzebało szanse wielu czołowych narciarzy. O trudności zjazdu świadczy m. in. fakt, że z 10 pierwszych zawodników tylko 4 dotarło do mety. Sailer przejechał trasę brawurowo i z niezwykłą pe-

wnością. Pokonał on następnych rywali o prawie 3,5 sek., wykazując bezsporną wyższość nad 87 konkurentami.

Z Polaków najlepiej wypadł Roj, zajmując 15 miejsce w czasie 3 09,3.

Wielką niespodzianką było drugie miejsce Szwajcara Fellay, który startował jako rezerwowego swojego zespołu. Nie powiodło się Francuzom, którzy mieli na trasie wiele upadków.

Wyniki: 1. Sailer (Austria) 2.52,2, 2. Fellay (Szwajcaria) 2.55,7, 3. Molterer (Austria) 2.56,3, 4. Staub (Szwajcaria) 2.57,1, 5. Lanig (Niemcy) 2.59,8, 15. Roj-Gasienica (Polska) 3.09,3.

Nareszcie zwycięstwo hokeistów CSR

W kolejnym meczu finałowym olimpijskiego turnieju hokejowego Czechosłowacja pokonała Niemcy — 9:3 (2:3, 5:0, 2:0).

Pierwsza tercja meczu zakończyła się niespodziewanie zwycięstwem Niemców. Wydawało się, iż drużyna niemiecka zwycięstwem nad renomowanymi Czechosłowakami sprawi największą niespodziankę turnieju. Tymczasem następna tercja rozwiła nadzieje Niemców.

Kanada-Szwecja 6:2

W finałowym meczu hokejowym Kanada pokonała Szwecję 6:2 (3:2, 1:0, 2:0) gra była bardziej wyrównana niż wskazuje na to końcowy wynik meczu.

Na razie jednak poprzestawał na tej pogroźce.

Pani Michalina dbała o niego na swój sposób. Zaczęło się od tego, że wymogła, aby jadał śniadania w domu. Ponieważ uważał, że za mało mu liczy za te posiłki, wywdzięczał się jej rąbaniem drzewa, noszeniem węgla i pomocą w sadzie.

Zastawczy go raz na przyszywanu guzika, kazała mu, żeby jej oddał do naprawy całą swoją bieliznę, a gdy zjawił się z pół tuzinem koszul, zapytała o skarpety.

Na pewno są dziurawe. Niech-no Bolek dobrze poszuka i zaraz mi je przyniesie.

Uczynił to, po czym skoczył na górę po narzędzia i poszedł na koniec sadu naprawić płot, w którym brakowało kilku sztachet.

Przy tej robocie zastała go Stefcia Czubyrtówna.

Zapewne dostrzegła go z okna, bo zjawiła się od strony domu udając niezwykle zainteresowanie rozwojem groszku cukrowego, który dojrzewał akurat na ostatniej grzędce graniczącej z sadem Finsów.

Szary, zajęty struganiem kółków, nie zauważył jej nadejścia. Dopiero kiedy zatrzymała się tuż przy nim, odwrócił głowę.

— Dobry wieczór — powiedziała, opierając się łokciami na poziomej żerdzi i patrząc na niego z góry ponad płotem. — Przede mną się pan tak odgradza? Boi się pan, żebym pana nie ugryzła?

— To nie o mnie chodzi — odrzekł, prostując się.

Spojrzał na zawieszki owoców, a potem na nią. Roześmiał się oboje.

— Strasznie lubię jabłka — przyznała się Stefcia. — O, te są najlepsze — wskazała rozłożystą jabłoń. — U nas takich nie ma.

Cortina • Cortina • Cortina



Na ramionach swych entuzjastów

Toni Sailer

Na trasie zjazdu

Migawki z Igrzysk

Najlepszy polski zjazdowiec Andrzej Roj-Gasienica odniósł duży sukces zajmując wśród elity najlepszych zjazdowców świata 15 miejsce. Trasa zjazdu była niesłychanie trudna, świadczy o tym fakt, iż ponad 50 procent startujących zawodników nie ukończyło tej konkurencji. Wśród nich znalazł się także drugi Polak Zarycki, który ma złamaną lewą nogę w kostce.

Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) podsumowała wyniki kombinacji alpejskiej (konkurencja ta nie jest liczona na olimpiadzie). W konkurencji mężczyzn tytuł mistrza świata zdobył doskonali Austriak Sailer przed Francuzem Bozonem oraz Sollandrem (Szwecja). Wśród kobiet najlepszą okazała się Szwajcarka Brthod przed swą rodaczką Danzer i Włoszką Minurzo.

Grad pomarańcz i bananów

ZŁOTY medal olimpijski za pierwsze miejsce w konkursie jazdy figuralnej na łyżwach otrzymała mistrzowska para Europy Schwartz—Oppelt. Z oceną sędziów nie zgodziła się publiczność. Z największym uznaniem widzów spotkało się rodzeństwo Marianna i Laszlo Nagy. Para węgierskich łyżwiarzy wystąpiła z trudnym repertuarem skoków i piruetów, przy dźwiękach II rapsodu Liszta. Z dużymi zastrzeżeniami przyjęła widownia niewspółmiernie niską ocenę wydaną Węgrom przez sędziów którzy zdobyli „zaledwie” 3 miejsce. W kierunku stolu sędziowskiego przy akompaniamencie nie milknących gwizdów posypały się pomarańcze, jabłka i banany. Zawody przerwano. „Owacja” trwała pełne 10 minut, nie mogła jednak zmienić werdyktu.

Przykra porażka z Włochami

Hokejowa reprezentacja Polski zakończyła swe występy w olimpijskim turnieju porażką z Włochami — 2:5 (0:0, 1:3, 1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Maniacco — 2, oraz Beogni, Crotti i Alberton — po 1. Dla zespołu polskiego bramki zdobyli: Bryniarski i Kurek.

Ostateczna kolejność w turnieju pocieszenia przedstawia się następująco:

1. Włochy	6:0	21:6
2. Polska	4:2	12:10
3. Szwajcaria	2:4	11:18
4. Austria	0:0	9:19

kronika sportowa

Rok swego 50-lecia rozpoczyna Cracovia—PSS zabawa karnawałowa, która odbędzie się dziś w salach NOT-u przy ul. Straszewskiego. Początek o godz. 21.30. Zaproszenia na zabawę, na której na pewno nie zabraknie żadnego sympatyka tego klubu, wydaje sekretariat koła, ul. Smoleńsk 16.

Dzisiaj na lodowisku Cracovii przy Al. Puskina rozegrany zostanie mecz hokejowy o mistrz ligi wojewódzkiej pomiędzy zakopiańskimi AZS-em a Cracovią. Zawody te mają decydujący wpływ na końcowy układ tabeli grupy pierwszej, w której obydwa zespoły kroczą bez porażki z równą ilością punktów. Początek meczu o godz. 18.

Do niemieckiej Republiki Federalnej na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali wyjechał dwaj nasi najlepsi tyczkarze — Adamczyk i Janiszewski.



Pierwsze mecze ligowe

Komisja Sportowa SPN GKKEF ustaliła już terminarz rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi, które rozpoczną się 18 marca.

Pełny program pierwszych w b. r. spotkań ligowych wygląda następująco:

I liga

18. III: Wisła — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Poznań — Garbarnia, Budowlani Opole — Stal Sosnowiec, Górnik Zabrze — Ruch Chorzów, Lechia Gdańsk — CWKS Warszawa, Gwardia Warszawa — ŁKS Łódź.

25. III: Garbarnia — Lechia Gdańsk, Ruch Chorzów — Wisła, CWKS Warszawa — Górnik Zabrze, ŁKS Łódź — Kolejarz Poznań, Gwardia Byd-

goszcz — Budowlani Opole, Stal Sosnowiec — Gwardia Warszawa.

II liga

18. III: Cracovia — AKS Chorzów, Stal Mielec — CWKS Kraków, CWKS Bydgoszcz — Marymont Warszawa, Szombierki Bytom — Naprzód Lipiny, Górnik Radlin — Stal Gdańsk, Sparta Luban — Warta Poznań, Górnik Wałbrzych — Polonia Bytom.

25. III: Cracovia — CWKS Bydgoszcz, Marymont Warszawa — CWKS Kraków, Górnik Radlin — AKS Chorzów, Naprzód Lipiny — Górnik Wałbrzych, Polonia Bytom — Sparta Luban, Warta Poznań — Stal Mielec, Stal Gdańsk — Szombierki Bytom.



JANUSZ MEISSNER

(49)

— Trudno. Przełazić przez płot to za duże ryzyko, trzeba będzie w tym roku uśmiechnąć się ładnie do pani Michaliny.

— A nie wystarczy do pana?

— Gdyby to był mój sad, może by wystarczyło.

— Ojej, jaki skrupulatny. Nigdy pan nie zrywał jabłek w cudzym sadzie?

Szary z udanym zakłopotaniem pocierał dłonią policzek.

— No, widzi pan. A już się bałam, że z pana taki nudziarz, co go nie można skusić.

Usta jej się śmiały, błysnęły drobne lśniące zęby, rozwiewane tchnieniem wiatru bujne złote włosy laskotały różowe policzki.

Naprawdę jest ładna — pomyślał Szary.

Zbliżył się do płotu, żeby przymierzyć zaostrzony kołek, lecz spotkał jej wzrok i mimo woli zapatrzył się w jasne zielono-żółte oczy, które mrużyła przed wiatrem. Wtem z daleka rozległ się głos Ziębickiej:

— Stef! Stef! —

Dziewczyna chwyciła go za rękę, kładąc palec na ustach.

— Niech mnie pan nie zdradzi.

Prześlizgnęła się przez otwór w płocie, pociągnęła Szarego za sobą; przykuśnięli razem za gęstym szeroko rozrośniętym krzakiem porzeczki.

— Cicho! — szepnęła mu do ucha, powstrzymując śmiech.

— Stefa! — rozległo się bliżej.

Patrzyli oboje wskosną gestwinę liści i pędów, dotykając się ramionami. Józia w niebieskim szlafroku minęła ich o parę kroków po drugiej stronie ogrodzenia, zatrzymała się na chwilę, odeszła z powrotem w głąb ogrodu.

— O co chodzi? — spytał Bolek szeptem.

— O mycie naczyń! — westchnęła Stefcia. — Nie cierpię tego, a dziś moja kolej.

— A to ładnie tak się wykręca?

— Jakbym słyszała mamę, słowo daję! Niech-no mi pan pomoże wstać. Nogi mi ścierpiły.

Podał jej obie ręce, a potem musiał ją podtrzymać, bo omal nie upadła z powodu owego ścierpienia nóg. Zaprowadził ją do pniaka, sterczącego opodal, podścielił na nim swoją skórzaną kurtkę.

— Zmarzniesz chłopcze! — powiedziała.

— Rozgrzeję się przy tobie. Muszę to skończyć.

— A którąś ja wrócę?

— Naokoło. Odprowadzę panią.

Zabrał się do przybijania pozostałych paru kołków. Stefcia patrzyła jak to robi, zreczenie i szybko.

— Bolku...

— Słucham.

— Eh, nie — rozmyśliła się jakby.

Wywiad z trenerem Groyeckim

Przed tygodniem koszykarze krakowskiej Wisły zdobyli wicemistrzostwo w rozgrywkach I-szej ligi męskiej na rok 1955. Poprosiliśmy więc do redakcji trenera Wisły — Jerzego Groyeckiego — który od lat prowadzi tę drużynę — by podzielił się z nami i czytelnikami „Echa” wrażeniami z rozgrywek i ze zdobycia wicemistrzostwa ligi.

— Czy jest pan zadowolony ze zdobytego tytułu?

— I tak i nie! Z jednej strony zdaje sobie sprawę, że tytuł wicemistrza jest cenny i zaszczytny, a z drugiej strony uważam, że stać było naszą drużynę na bezpośrednią walkę o „fotel” mistrzowski, z której to walki zbyt wcześnie odpadliśmy.

— A co było powodem odpadnięcia?

— Powody były całkiem proste. Przegranie paru niepotrzebnych meczów jak z AZS w Toruniu, z ŁKS-em w Łodzi z Kolejarzem w Poznaniu. Poza tym drużyna zbyt późno, bo dopiero pod koniec drugiej rundy, zaczęła grać na prawdę zespołowo, podczas gdy poprzednio zawodnicy grali zbyt indywidualnie, każdy na własną rękę, co właśnie ujemnie odbijało się na wynikach.

— O ile nam wiadomo obecny wasz sukces nie jest pierwszym w historii waszej drużyny.

Wicemistrzostwo zdobyliśmy już trzeci raz, idąc datami; w 1952 r. w lidze, 1954 w Pucharze Polski, i obecnie znowu w lidze. Natomiast mistrzostwo zdobyliśmy pierwszy raz w 1951 roku na I-szej Centralnej Spartakiadzie. Wtedy reprezentacja zrzeszenia opierała się prawie wyłącznie na zawodnikach Wisły. Zdobylismy też Puchar Polski w 1953 r. i mistrzostwo ligi 1954 r.

— Czy może nam pan podać jakieś dane statystyczne z przebiegu ostatnich rozgrywek?

— Bardzo chętnie. Tym bardziej, że procent oddawanych rzutów na koszyk potwierdza postępy drużyny. A więc drużyna oddała w tej lidze 936 rzutów z gry, trafiła 419 co daje 45 procent celności. Następnie wykonała 547 rzutów wolnych (osobistych) przy 358 trafnych, co daje 65 proc celności. Jest to wyższa „procentowość” drużyny niż w ubiegłym sezonie a nawet większa niż w roku 1954, gdy zdobyliśmy mistrzostwo ligi. Jeżeli chodzi o inne dane, to najciekawiej rzucił Murzynowski na 57 proc., dalej Wętyk 53 proc. i Pacuła 48 proc. Osobiście najciekawiej strzelał Pacuła, przed Wójcikiem i Wawrą. „Królem strzelców” w drużynie został Pacuła, strzelił on bowiem w 18-stu meczach 246 punktów, przed Wawrą 233 punkty i Dąbrowskim 227 punktów. Najbardziej skutecznym zawodnikiem był też bez wątpienia Pacuła, co zresztą wykazują dane statystyczne. Na pochwałę zasłużył także Wętyk oraz Wawro — doskonali strzelcy, grający jednak czasami zbyt indywidualnie.

— Wreszcie ostatnie pytanie; Jakże są wasze plany na przyszłość?

Z końcem lutego mamy zamiar wyjechać do CSR na 4 mecze do Bratisławy. Następnie będziemy się starali zdobyć Puchar Polski a potem sumiennie przygotowywać się do rozgrywek ligowych by... zresztą o tym będziemy mieli jeszcze czas porozmawiać.

— Dziękujemy za parę słów. Jeszcze raz serdecznie gratulujemy Wam zdobycia wicemistrzostwa ligi i życzymy dalszych sukcesów.

(K)